

Zwierzę w kamperze [Poradnik]

Napisane przez Czarna Owca Pana Kota

Boom na podróżowanie kamperem, vanem czy z przyczepą kempingową na wakacje zaczął się w Polsce w trakcie pandemii koronawirusa. Coraz więcej osób zaczęło wypożyczać, kupować, remontować kampery i przyczepy lub budować własne vany. Wiele osób również mieszka w kamperach, bądź to przez jakąś część roku np. wyjeżdżając na zimę na południe Europy, by uciec od zima i opłat, bądź żyjąc w kamperze przez cały rok, realizując swoje marzenie o podróżowaniu, czy będąc zmuszonym do tego sytuacją finansową jak np. bohaterowie reportażu *Nomadland*. To w trakcie pandemii ludzie zaczęli dostrzegać inne niż tylko bezpieczeństwo epidemiologiczne zalety tego typu podróżowania; samowystarczalność, brak uzależnienia od hoteli, biur podróży, transportu zorganizowanego. A także możliwość zabrania ze sobą w podróż zwierzęcia. Co jest tym istotniejsze, że nie wszystkie hotele, hostele czy kwatery prywatne umożliwiają pobyt ze zwierzęciem, a nie zawsze mamy z kim bezpiecznie zostawić zwierzę.

Podróżowanie kamperem/vanem/przyczepą może być bezpieczne dla zwierząt pod warunkiem, że zadbamy wcześniej o dostosowanie przestrzeni do potrzeb towarzyszącego nam zwierzęcia, a także jeśli nie przekraczamy dozwolonej prędkości, narażając tym samym życie obecnych na pokładzie osób ludzkich i pozaludzkich, jak też i ewentualnych zwierząt przekraczających drogę.



Jak przygotować zwierzę na wyprawę kamperem/vanem/przyczepą kempingową?

Zwierzę w pojeździe

Zacznijmy od zorientowania się, czy zwierzę odnajdzie się w pojeździe. Sprawdzamy, czy się nie boi, nie ukrywa, czy nie denerwuje go hałas silnika, a w przypadku psa lub kota, czy nie ma choroby lokomocyjnej (w takiej sytuacji nieodzowny będzie maropitant w tabletkach – nazwa handlowa Cerenia – po który musimy udać się do lecznicy weterynaryjnej). Na początek spróbujemy oswoić zwierzę z zaparkowanym pojazdem, potem, gdy zauważymy, że czuje się tam już bezpiecznie próbujemy zabierać je na krótkie przejażdżki. Możemy je stopniowo oswajać z nową przestrzenią wspierając feromonami. Na rynku dostępne są produkty w postaci dyfuzora wpinanego do gniazdka (jeśli pojazd posiada instalację 230V), spreju lub obroży. Ta ostatnia wydaje się być najodpowiedniejsza na wyjazdy. Oczywiście nie wszystkie zwierzęta mogą odnaleźć się w takiej

sytuacji, ale część nie tylko przestanie się bać, ale też zacznie odczuwać przyjemność z podróżowania.

Większość psów to urodzeni podróżnicy/czki, za to koty, fretki, ptaki (gołębie czy papugi) należałoby prócz wcześniejszego zapoznania z nowym miejscem, też stopniowo przyuczać i przyzwyczajać do chodzenia w szelkach i na smyczy (a ptaka przyuczyć do korzystania z [majtek](#)).

Warto to zrobić nie tylko dla bezpieczeństwa zwierzęcia, ale też, by podróżujący z nami kot/fretka/ptak nie musiał spędzić całego wyjazdu w kamperze, tylko by mógł razem z nami korzystać z uroków wakacji poza pojazdem.



Paszport, szczepienia, czipowanie

Najważniejszą rzeczą, w sytuacji, gdy wiemy już, że nasze zwierzę akceptuje pobyt w kamperze/vanie/przyczepie, jest wyrobienie mu paszportu i zachipowanie go, a także zaszczepienie przeciwko wszystkim wymaganim chorobom.

Warto pamiętać, że

nie we wszystkich krajach europejskich wystarczy samo tylko szczepienie przeciwko wściekliźnie. Pamiętajmy, że szczepienie to jest obowiązkowe zarówno dla psów, jak i kotów i fretek, a w podróż możemy wyruszyć dopiero w 21 dni od dnia szczepienia przeciwko wściekliźnie. Każdorazowo trzeba sprawdzić wytyczne dotyczące wwożenia zwierząt na teren konkretnego kraju i upewnić się odnośnie wymogów weterynaryjnych u prowadzącego/ej weterynarza/rki, powiatowego lekarza weterynarii i konsulacie danego kraju. Konsekwencje zaniechania mogą być bardzo groźne, i to zwierzęciu przyjdzie je zapłacić, gdy zostanie skazane przez urzędników na eutanazję.

Szczegółowe przepisy znajdziesz [na stronie Unii Europejskiej](#) oraz [na stronie Głównego Inspektoratu Weterynarii](#).

Zgodnie z ustawodawstwem unijnym możemy przewozić do 5 zwierząt jednego gatunku, powyżej tej liczby transport, w chwili zatrzymania przez np. policję, będzie traktowany jako hodowla komercyjna wymagająca dodatkowych dokumentów.

Po zachipowaniu zwierzęcia, co warto zrobić nie tylko ze względu na planowaną podróż, ale również na wypadek zaginięcia zwierzęcia, warto zarejestrować zwierzę w bazie chipów. Najbardziej popularną bazą jest [Safe Animal](#), do rejestracji w której zachęcamy! Prócz niej funkcjonuje jeszcze kilka innych, dlatego dla większego bezpieczeństwa warto zwierzę zgłosić do wszystkich.

Przystosowanie pojazdu

Przystosujemy naszego kampera/vana/przyczepę na przyjęcie nowego lokatora/rki. W przypadku kota znajdujemy zaciszne i wygodne miejsce na kuwetę. Najlepiej poza głównymi szklakami komunikacyjnymi, tak by mógł się załatwiać bez stresu, i byśmy my się nie potykali o kuwetę. Podobnie w przypadku umiejscowienia klatki dla królika. Jeśli chodzi o dostosowywanie kampera (pod warunkiem, że go budujemy, lub jesteśmy właścicielami, a nie wypożyczamy) w przypadku psów świetnie sprawdza się blokada na drzwiach, metalowa lub drewniana zaporą na wysokość pasa człowieka. Dzięki niej pies nie wyjdzie, a my możemy mieć bezpiecznie otwarte drzwi i przewiew podczas postoju.



Niestety nie sprawdzi się ona w przypadku kotów. W przypadku wypożyczenia kampera lub vana warto się zdecydować na taki samochód, który ma już taką zaporę. Większość kamperów i vanów również tych starszych, z lat 90tych ma fabrycznie założone moskitiery w oknach, a w nowszych modelach są one również w drzwiach.

Przy wysokich temperaturach, zwłaszcza na południu Europy w lecie kamper lub van nawet jeśli stoi w cieniu, w pewnym momencie dnia się nagrzeje. I o ile na oknach w części mieszkalnej w większości samochodów są moskitiery, to w szoferkach zazwyczaj nie ma takich udogodnień. Uchylając okna szoferki trzeba uważać, by podróżujące z nami zwierzę nie wy dostało się przez nie lub zaklinowało.

Dodatkowo trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że małe zwierzęta mają o wiele mniejszą tolerancję na wysokie temperatury, wahania temperatur oraz silny nawiew. Przykładowo komfort termiczny dla królika to 20 stopni Celsjusza. Dlatego wyprawa kamperem czy vanem z królikiem w

sierpniu na południe Hiszpanii to nie najlepszy pomysł.

Woda, karma i akcesoria

Zadbajmy o stałe miejsce na wodę i stały do niej dostęp. W sprzedaży są dostępne miski z gumowanym spodem, tak by miska się nie przesuwała i nie rozlewała się woda w trakcie podróży i przy przypadkowym potrąceniu w ciasnych zazwyczaj wnętrzach pojazdów. Z własnego doświadczenia wiemy, że wbrew obawom wielu osób, dobrze sprawdzają się po prostu stabilne i głębokie miski wypełnione w nie więcej niż połowie. Woda nie rozlewa się z nich nawet podczas jazdy.

Na naszej liście rzeczy do zabrania muszą się znaleźć także: miski na karmę, zapas karmy, ulubione zabawki, leżanko, w przypadku kotów wspomniana kuweta i zapas lekkiego żwirku (np. typu silikonowe kryształki).

Podróż z królikiem

W przypadku podróży z innymi zwierzętami, np. królik musimy liczyć się z dodatkowymi utrudnieniami. Dlatego warto się wcześniej dobrze zastanowić, czy zabieranie ich w podróż nie będzie oznaczało dla nich zbyt wielkiego stresu oraz czy w naszym kamperze/vanie/przyczepie mamy na tyle miejsca, by móc bez problemów ustawić króliczą klatkę.

Jeśli się już zdecydujemy na to, bądź nie będziemy mieć innej możliwości pamiętajmy, że zajęczaki oraz gryzonie będą potrzebować stałego dostępu do zielonek, suszonych roślin oraz siana. Pokarm musi być przewożony tak, aby nie zawilgł (mykotoksyny zagrażają zdrowiu ludzi i zwierząt), ani nie zwiędł (jeśli straci swój aromat będzie niechętnie pobierany przez naszego podopiecznego). Na dłuższą podróż małe zwierzęta będą potrzebowały zabrania również transporterka/klatki, która umożliwi im swobodne poruszanie

się i położenie się. Taka klatka/transporter musi mieć oddzielną część na pokarm i kuwetę, a przy tym pozostawać bezpieczna w przypadku np. gwałtownego hamowania. Konieczne jest przytwierdzenie miski i poidełka tak, aby nie odpadło.

W celu złagodzenia stresu dobrze sprawdzają się świeże i suszone listki melisy. Tak jak i my zwierzę będzie potrzebowało przynajmniej parogodzinnego wybiegu. Jeśli w kamperze/vanie nie mamy ku temu warunków warto zabrać przenośną woliere i w miarę możliwości rozłożyć ją w czasie postoju – najlepiej wybrać zacienione miejsce.

Podręczna apteczka

Dobrze na podróż przygotować sobie z pomocą weterynarza/rki podręczną apteczkę. Powinna ona zawierać prócz stale przyjmowanych przez zwierzę leków, o ile zwierzę je przyjmuje, także parę innych specyfików, m.in.; no-spa 40mg, płyn do przemywania oczu lub roztwór NaCl 0,9 % , sztuczne łzy np. Vidisic, środki przeciwbiegunkowe weterynaryjne oraz probiotyki, (np. Fortiflora), węgiel leczniczy (w przypadku niektórych zatruc), środki do odkażania ran np. Octenisept, gaziki, plastry, bandaż samoprzylepny – tzw. flex, pęsetę na kleszcze itp.

Z naszego [wpisu na temat zabezpieczenia zwierząt w czasie pandemii koronawirusa](#) możesz dowiedzieć się, jakie leki warto mieć w takiej podręcznej apteczce.

Gabinety weterynaryjne

Jeśli mamy ustaloną trasę warto sobie zawczasu zrobić rozeznanie dotyczące okolicznych weterynarzy na terenie lub w okolicach miejsca docelowego.

Niebezpieczna flora i fauna

Stacjonując w krajach południa Europy (np. w Hiszpanii, Portugalii, Grecji, Bałkanach) trzeba uważać na skorpiony, skolopendry i węże. Ich ukoszenie jest śmiertelne dla kotów i psów, nie wspominając już o mniejszych zwierzętach. Wychodząc z psem na spacer w nocy (ale też i w niektórych miejscach w dzień np. na polach uprawnych, w terenie kamienistym, gdzie skorpiony i skolopendry mogą się kryć w norkach w ziemi lub pod kamieniami) trzeba mieć psa na smyczy. Warto się wyposażyć, w latarkę z ultrafioletem – w przypadku skorpionów będą w nocy pod światłem ultrafioletowym świecić na zielono. Może to uchronić naszego psa przed niebezpiecznym spotkaniem.

Puszczanie zwierzęcia samopas nie tylko może zagrozić jego życiu i zdrowiu (zagrożenie ze strony ludzi, samochodów, innych zwierząt typu węże czy wymienione wcześniej skorpiony i skolopendry), ale także nasze zwierzę samo może stanowić zagrożenie dla małych dzikich czy wolno żyjących zwierząt. Pozwoli to także zabezpieczyć przed zatruciem się zwierzęta mające skłonności do jedzenia roślin i przypadkowych przedmiotów.



Koniecznie pamiętajmy o zabezpieczeniu naszych zwierząt odpowiednim preparatem odstrasającym komary i kleszcze.

Ze zwierzętami wstęp wzbroniony

Warto pamiętać, że w dalszym ciągu nie wszędzie zwierzęta są mile widziane i niestety nie wszędzie możemy zabrać je ze sobą. W takiej sytuacji warto zabezpieczyć zwierzę, które musi zostać w kamperze/vanie/przyczepie, zapewnić mu dostateczną ilość wody, włączony klimatyzator, bądź wentylator. I oczywiście nie zostawiać go na zbyt długo.

Lepiej ze względu na komfort naszego zwierzęcia unikać tłocznych, gwarnych miejsc i nie narażać go na stresujący hałas i zbyt wiele bodźców. Są dostępne różne aplikacje np. Park4night, gdzie można znaleźć miejsca postojowe – płatne i bezpłatne, wraz z opiniami innych użytkowników/niczek, którzy/re często zwracają uwagę na to, czy miejsce jest dostępne i bezpieczne dla zwierząt.

Ze zwierzakiem w trasie

Podczas jazdy zabezpiecz zwierzę tak, by np. kot nie wskoczył Ci zniemackana głowę czy kolana podczas prowadzenia samochodu. Jeśli podróżujemy z ptakiem pamiętajmy, że w czasie jazdy należy ściągnąć z klatki żerdzie, z których zwierzę mogłoby spaść w trakcie hamowania. W niektórych krajach przepisy zabraniają przewożenia zwierząt luzem, muszą być przypięte lub zamknięte w określony sposób. Warto sprawdzić to przed wyjazdem zarówno w krajach tranzytowych jak i docelowych. Przed wyruszeniem należy uważnie posprawdzać, czy wszystkie szafki są pozamykane, a przedmioty, które mogą się przemieszczać podczas jazdy, unieruchomione i zabezpieczone. To bardzo ważne w kontekście bezpieczeństwa podróży naszego podopiecznego/nej.

Uważaj podczas wchodzenia i wychodzenia z kampera/vana/przyczepy – rób to z pełną uwagą, tak, by kot lub pies nie uciekł. Zupełnie jak w domu. W końcu przez krótszą lub dłuższą chwilę to będzie Wasz dom, tyle, że na kółkach.

Bezpiecznych podróży z Twoim/ją podopiecznym/podopieczną!

Aśka Wydrych – aktywistka prozwierzęca, weganka, założycielka Fundacji Czarna Owca Pana Kota, z wykształcenia politolożka, absolwentka Szkoły Liderów PAWF.

Agnieszka Tokarczyk – zwierzęta zawsze były dla mnie ważne. Jestem aktywistką prozwierzęca działającą na rzecz zwierząt wykluczonych. Obecnie pracuję jako techniczka weterynarii, zajmuje się przede wszystkim opieką nad królikami i zwierzętami dzikimi. Szczególne miejsce w moim sercu zajmują gołębie miejskie. W ramach odpoczynku piekę wegańskie ciasta.

Chcesz więcej takich praktycznych i pomocnych materiałów na

naszej stronie? [Wpłać darowiznę](#) i pomóż nam je opracować!